

Chciałbym tylko być tu ciągle z wami
Nigdy nie pozostać całkiem sam
Jak szalony wiatr między drzewami
Który w lesie swą piosenkę gra
Walczę w środku nocy wciąż z falami
By nie skończyć tak jak na dnie wrak
Pozwól by to co jest między nami
Tworzyło emocje nie ich brak

Nie opiszę zrytej po pierwszym gibonie
Potem nagrywamy numer a więc moich zmartwień koniec
Mam swoją ceremonię to właśnie fenomen
Mój głos rośnie w siłę im bardziej życie popierdalone jest

Zima szaleje gdy jadę pociągiem
Patrzę przez okno kraj skutą lodem
Lody na bani i głowa za okno
Umrę szczęśliwy jak zajebie w słup
Nawet jak długo nie widzę się z ziomkiem
Strzelają puchy jak wbijam na ośkę
Ja byku nie jadę w podróż samotną
Bo zawsze jest ze mną mój dobry duch

Zawsze ze mną jest mój dobry duch
Zawsze ze mną jest mój dobry duch
Zawsze ze mną ze mną jest mój dobry duch
Gdy jest ciemno ciemno mnie chroni znów

Chciałbym tylko być tu ciągle z wami
Nigdy nie pozostać całkiem sam
Jak szalony wiatr między drzewami
Który w lesie swą piosenkę gra
Walczę w środku nocy wciąż z falami
By nie skończyć tak jak na dnie wrak
Pozwól by to co jest między nami
Tworzyło emocje nie ich brak

Tydzień w tydzień w busie
Na trasie teraz do szkoły teraz
Foty z trasy koncertowej wrzucamy na story
Weź nie czekaj na to aż ktoś da ci fory
Ci co byli przyjaciółmi zamieniają się w potwory

Dlatego nie chce cię znać
Chcesz mnie usłyszeć to płąć
Dla tych co śmieją się z tych co pracują
Niecierpliwie czeka płacz
W ogóle się nie prosiłem
To oni chcieli mnie brać
W ogóle się nie prosiłem
To one chciały mnie brać
Jestem nie do zajebania
Bo już pokonany jest przeze mnie strach
Zbieram plony tego dzieła
Kiedyś zaczynałem od zbierania strat

A teraz dumy brat

A teraz dumy brat
A teraz dumy brat

Chciałbym tylko być tu ciągle z wami
Nigdy nie pozostać całkiem sam
Jak szalony wiatr między drzewami
Który w lesie swą piosenkę gra
Walczę w środku nocy wciąż z falami
By nie skończyć tak jak na dnie wrak
Pozwól by to co jest między nami
Tworzyło emocje nie ich brak